

Witold Billip

"Miscellanea z okresu romantyzmu",
pod redakcją Stanisława Pigonia,
Wrocław 1956, Zakład imienia
Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej
Akademii Nauk, Archiwum
Literackie, pod redakcją Tadeusza
Mikulskiego... [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 50/1, 245-251

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie znajdujemy również w książce Brzozowskiej wzmianek o tej „prawidłowości”, chciałoby się powiedzieć, rządzącej stosunkami między wsią a dworem w obrazie Dygasińskiego, że krzywdzie chłopskiej (poza takimi wyjątkami, jak *Podpalaczka*) winien jest rządca i ekonom, w towarzystwie Żyda-przestępcy i... Niemców w służbie dworu lub kolonizatorów (cykl o von Molkenie, *Dwa diabły*, do pewnego stopnia *Demon*). Ten brak zdecydowanego stanowiska ideowego w kwestii chłopskiej dawał też rozmaite rezultaty artystyczne. Od zaskakującego trafnością i celnością wyboru, tragicznego w swej wymowie obrazu krzywdy chłopskiej w noweli *Na trumienkę* — do ponurych w swym naturalistycznym pedantyzmie opisów nędzy, ciemnoty, przestępstwa na wsi w powieściach *Dramaty lubądzkie* i *W Swojczy* oraz w noweli *Kuba Gąsior* (żeby się posłużyć pierwszymi z brzegu przykładami). Obrazy te autor rzadko oświetla jako rezultat krzywdy społecznej, podsuwając nam ich wyłączną interpretację biologiczno-moralną. Jakże mało u Dygasińskiego takich nowel jak *Na trumienkę* czy powieści na skalę *Margiela* i *Margielka*, a jak wiele utworów w rodzaju *Kuby Gąsiora*.

Wydaje się, iż przysłała, naukowa monografia twórczości artystycznej Dygasińskiego, której się można spodziewać po autorce niniejszej popularyzacji, wymagać musi korektur w tym głównie zakresie. Trzeba w niej niewątpliwie znaleźć również miejsce na bardziej dokładne określenie istoty naturalistycznego pisarstwa Dygasińskiego, w którego literackiej spuściźnie, traktującej o świecie ludzkim, tak niewiele prawdziwie typowych dla swoich czasów postaci, sytuacji i konfliktów, a często tak wiele trywialności i płaskich konceptów (przy organicznym braku uzdolnień komponowania większych całości), tyle denerwujących zgrzytów i tyle poziomości.

Piękno i szlachetność samej postaci tego wspaniałego nauczyciela i zagubionego w sprzecznościach idealisty nic nie ucierpią na odsłonięciu pełni prawdy o słabościach i brakach Dygasińskiego-artysty, którego wyjątkowości jako pisarza zwierząt i przyrody nikt jednak kwestionować nie myśli i nie może.

Wincenty Danek

MISCELLANEA Z OKRESU ROMANTYZMU. Pod redakcją Stanisława Pigonia. Wrocław 1956. Zakład imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 349, 3 nlb. + 5 kart ilustracji. Archiwum Literackie. Pod redakcją Tadeusza Mikulskiego, Kazimierza Budzyka i Stanisława Pigonia. Tom 1. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich.

Materiały zawarte w omawianym tomie weszły już częściowo w krwiobieg naszej nauki, bywały przywoływane i wykorzystywane przy różnych okazjach, sam tom jednak nie doczekał się jeszcze recenzyjnego omówienia. Ten stan rzeczy tłumaczy się częściowo bardzo specjalnym charakterem książki. Są to bowiem materiały obejmujące swym zasięgiem krąg tak szeroki chronologicznie i tematycznie, że szczegółowa ocena przydatności i wagi naukowej każdego spośród tych nowych znalezisk podjęta być może raczej z okazji specjalnych studiów o Niemcewiczu, Fredrze, Norwidzie, Gąszińskim i innych postaciach niż w trybie krótkiej i z konieczności powierzchowej recenzji.

Pewna niejednorodność ogłoszonych w tomie tekstów, brak wyraźniejszych zasad doboru i selekcji — oto cechy, które w innych niż nasze warunkach wydawniczych uchodzić by mogły za mankamenty publikacji, u nas natomiast traktować je można tylko jako przejaw poszukiwania jakiejś — nie najlepszej może, ale realnej — drogi wyjścia z impasu. Od lat już bowiem, wobec stałego przeciążenia działu materiałów Pamiętnika Literackiego, odczuwać się daje brak operatywnego, ukazującego się możliwie często i regularnie czasopisma czy biuletynu polonistycznego, organu o charakterze ściśle roboczym i specjalistycznym, który by służył badaczom jako teren wymiany drobnych czy poważniejszych odkryć i ustaleń z zakresu filologii. Niestety, w Polsce dla jakichś przyczyn łatwiej wydawać grube tomy. Materiały, których naturalne miejsce byłoby właśnie w piśmie periodycznym określonego wyżej typu, ukazują się, znanym ospałym trybem wydawniczym, w ramach pozycji książkowych. Zapewne, dobrze, że się w ogóle ukazują, ale i szkody z takiego stanu rzeczy są wcale wyraźne.

Płyną one przede wszystkim ze wspomnianej już niezdolnej powolności instytucji wydawniczych. Omawiany tom dostarcza tu przykładu o jaskrawej wymowie. Ogromnej wagi praca Eugeniusza Sawrymowicza *W sprawie ustalenia tekstu „Balladyny“*, wykorzystana i odnotowana z wdzięcznością przez Juliusza Kleiñera już w r. 1953¹, doczekała się druku dopiero w trzy lata później, w momencie, gdy Wacław Kubacki otwierał już swym znanym wydaniem następny etap tej doniosłej dyskusji edytorskiej. W rezultacie trudno pozbyć się wrażenia, że otrzymany tekst jest w pewnym sensie zdezaktualizowany. Czytelnik przecież pragnąłby w jakiś sposób na bieżąco śledzić dyskusje uczonych, sami uczeni zaś na pewno radzi by częściej i w formie bardziej roboczej, niż to jest dziś możliwe, formułować na piśmie swoje stanowisko, uzupełniać, prostować, polemizować. Najdrobniejsze nawet przyczynki, ukazujące się przed laty na łamach pism typu Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, nader rzadko miały bez echa. A dokądże ma się zwrócić dzisiaj ktoś, kto chciałby zgłosić jakieś drobne, paruwerszowe sprostowanie czy uzupełnienie dotyczące którejs z ogłoszonych w *Miscellaneach* pozycji? Tym bardziej że dalsze tomy Archiwum Literackiego² wykazują ewolucję koncepcji serii w kierunku większych, zwartych tematycznie całości.

Spśród prac ogłoszonych w *Miscellaneach* najbardziej interesująco przedstawiają się *Norwidiana*. Omówmy je kolejno. Znalaziskiem, którego wagę trudno wprost przecenić, jest ogłoszony przez Stanisława Pignonia, z nowo odkrytego rękopisu, początkowy fragment rozprawki *Sztuka w obliczu dziejów jako „Syntetyki“ księga pierwsza*. Praca ta, podjęta w r. 1850 na zamó-

¹ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*. Pod redakcją J. Kleiñera. T. 4: *Balladyna*. — *Mazepa*. — *Lilla Weneda* (wraz z *Listem do Aleksandra H. i Grobem Agamemnona*). Opracował J. Kleiñer. Bibliografię zestawiał W. Hahn. Wyd. 2. Wrocław 1953, s. 8.

² Ostatnio ukazał się tom 4: *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763—1825*. Zestawił i do druku przygotował T. Mikulski. Komentarz opracował R. Sobol. Wrocław 1958.

wienie Adama Potockiego³, stanowić miała część pierwszą większej całości, a raczej swojego rodzaju wprowadzenie do rozprawy zasadniczej, owej właśnie *Syntetyki*. Jeżeli jako realizację planów dotyczących *Syntetyki* przyjmujemy za Pigioniem fakt napisania (a właściwie ostatecznego wykonania i skomponowania) w tymże r. 1850 *Promethidiona*, to *Sztuka w obliczu dziejów* stanowi nieocenioną wartość autokomentarz i uzupełnienie do programowego utworu Norwida. Ogłoszony tekst pozwala mianowicie zrozumieć i właściwie objaśnić niektóre „ciemne“ fragmenty utworu, w dotychczasowych edycjach nie komentowane lub komentowane opacznie. Myślę np. o dwóch zdaniach dotyczących sztuki Indów: 1) „— Więc szukał Ind, nurtując granit z lampą w dłoni, I znalazł to, z czym szukał“⁴; 2) „Indianin cierpliwy, przez pojęcie grzechu i pokuty — pracę dla pracy“⁵. Sens tych wypowiedzi stanie się jasny, gdy potraktujemy je jako swego rodzaju aforystyczne podsumowanie obszerniejszych i bardziej przystępnych wywodów *Sztuki w obliczu dziejów*.

Osobną wartość przedstawia wstępna część rozprawy, zatytułowana *Stanowisko autora*, fragment bardzo dobitnie i wszechstronnie charakteryzujący historiozoficzne zapatrywania poety. Może ten tekst skłoni kogoś kompetentnego do podjęcia takich studiów komparatystycznych, które by w sposób pełniejszy niż dotychczas ukazały europejskie i polskie filiacje poglądów Norwida. Już pierwsza lektura sprawia wrażenie zachęcające: drogi zdają się prowadzić z jednej strony ku ówczesnym historykom francuskim (Jules Michelet, Edgar Quinet)⁶, z drugiej zaś — ku polskiej „filozofii narodowej“ (Cieszkowski).

³ Autograf z własnoręczną adnotacją poety: „Ma należeć do J. W. Potockiego“ — przechowywał się w zbiorach krzeszowickich, „gdzie w szczelnym uniedostępnieniu przeleżał aż do ostatniej wojny“ (s. 142). Wiadomo więc nareszcie, co było przedmiotem owego kontraktu, o którego dramatycznym zerwaniu wiemy z korespondencji poety (J. Ujejski, *Listy Norwida do Augusta Cieszkowskiego i Zygmunta Krasińskiego*. Lwów 1926, s. 15. Odbitka z Pamiętnika Literackiego, 1925/1926) oraz Z. Krasińskiego (*Listy do St. E. Koźmiana*. Lwów 1912, s. 136. Odbitka z Pamiętnika Literackiego, 1911). Natomiast nadal zagadkowo brzmi przytoczony przez Pigionia list Norwida do Zaleskiego z marca 1851 (C. K. Norwid, *Wszystkie pisma po dziś w całości lub fragmentach odszukane*. T. 8. Warszawa 1937, s. 85), z którego wynika, że konflikt z mecenasem został w krótkim czasie załagodzony i że Norwid przystąpił — już po wydaniu *Promethidiona* — do pracy nad jakimś „elementarzem“. Czyżby chodziło o dalszy ciąg *Sztuki w obliczu dziejów*? Odpowiedź na to pytanie byłaby możliwa dopiero po odnalezieniu nieznanego dziś tekstu. W każdym razie dzięki publikacji Pigionia wiadomo już, czego szukać.

⁴ C. K. Norwid, *Promethidion*. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem. (Fragmenty). Kraków 1924, s. 54 (tu także bałamutny przypis). Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 64.

⁵ *Tamże*, s. 64.

⁶ Ciekawy tu może być list M. Sokołowskiego do Norwida z r. 1861, o którym wiadomość podaje Kocówna w sprawozdaniu *Archiwum*

Wydaje się również, że tekst *Sztuki w obliczu dziejów* może nieco pomóc w ustaleniu chronologii powstania *Promethidiona*. Mianowicie zbieżności tematyczne między omawianą rozprawą a *Promethidionem* dotyczą bodaj wyłącznie *Bogumiła* i *Epilogu*, co mogłoby służyć jako jeszcze jedno potwierdzenie tezy Zenona Przesmyckiego o wcześniejszym powstaniu *Wiesława*. Poza tym, wobec faktu, że pierwszy człon ustępu III *Epilogu* (cytowane zdanie o Indianinie) jest swoistym streszczeniem odpowiedniego rozdziału *Sztuki*, możliwe staje się hipotetyczne odtworzenie dalszego biegu myśli w istniejącym, być może, dokończeniu rozprawy: odpowiadałby on w przybliżeniu następnym aforyzmom ustępu III i IV *Epilogu* w *Promethidionie*.

Następnym z *Norwidianów* jest ogłoszony przez Matyldę Osterwinę blok listów poety do Eleonory (Laury) Czapskiej. Cała niemal korespondencja obraca się wokół pracy Norwida nad tłumaczeniem *Odysei*. Szczególnie interesujący wydaje się krótki liścik, opatrzony numerem 4 (s. 168), który stanowi ważny przyczynek do Norwidowskiej teorii deklamacji.

Oprócz wymienionych pozycji Pigoń ogłosił dwa ciekawe drobiazgi Norwida: „rozprawkę epistolarną o charakterze historiozoficznym“ (s. 170); t. *Récit d'un peintre d'histoire* (z r. około 1874) oraz dedykowany Juliuszowi Kossakowi wiersz *Epizod* (z r. 1833), a Barbara Kocówna przedstawiła, wspomniany już, szczegółowy „rozumowany“ wykaz *Norwidianów* Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Najpokaźniejszą objętościowo pozycją *Miscellaneów* są ogłoszone przez Zbigniewa Jabłońskiego *Listy Konstantego Gaszyńskiego do Stanisława Egberta Koźmiana z lat 1823—1858*. Pozycję tę, zawierającą w sumie czterdzieści siedem listów (w tym jeden do Andrzeja Edwarda Koźmiana), ogłoszoną z tzw. Archiwum Koźmianowskiego Biblioteki PAN w Krakowie, chciałoby się traktować jako zapowiedź zakrojonych na szerszą skalę prac zmierzających do publikacji wszystkich materiałów tego niezwykle interesującego Archiwum, przede wszystkim zaś okazałego bloku korespondencji między Kajetanem i Andrzejem Koźmianami a Franciszkiem Morawskim⁷.

Listy Gaszyńskiego rozczarowują najzupełniej jako ewentualne źródło do badania życia i twórczości Krasińskiego, przynoszą natomiast szereg

rękopiśmienne Cypriana Norwida w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Sokołowski „na podstawie lektury odczytu Norwida o Słowackim zestawia poetę z Edgarem Quinetem, mając na uwadze jego *Les Révolutions d'Italie*“ (s. 342; wiadomości o innych materiałach, które mogłyby się okazać użyteczne przy pracy nad historiozofią Norwida — s. 345—346).

⁷ Część tych listów, z licznymi zresztą błędami i dowolnymi zmianami, ogłosił L. Siemieński, *Obóz klasyków*. Ustęp z historii i wyobrażeń literackich w XIX wieku. Kraków 1866. Z niezrozumiałych natomiast dla mnie przyczyn nie uwzględniono pozycji z lat 1824—1830 (sygn. 2032—2035) w publikacji: *Listy o Adamie Mickiewiczu*. Ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Pod redakcją Z. Jabłońskiego. Opracowali M. Buczek, J. Dużyk, A. Leśnodorska, H. Lipska, E. Nieciowa, A. Preisner. W: *Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. Rok 1: 1955. Wrocław 1957.

cennych przyczynków do działalności i pisarstwa samego autora oraz życia literackiego emigracji i kraju na przestrzeni dwudziestu sześciu lat⁸.

Komentarz, którym Jabłoński opatrzył swą publikację, na ogół bardzo staranny i wyczerpujący, można by jednak w paru miejscach uzupełnić. Na przykład przy nazwisku Leona Ulricha (s. 178, przypis 2) warto by umieścić informację o znanej recenzji Ulricha z *Nie-boskiej komedii* oraz wspomnieć, jak ustosunkował się do tej pracy Krasiński⁹. Przypis 6 na s. 247 można by wzbogacić informacją o długotrwałym zatargu Krasińskiego z Julianem Klaczką oraz przytoczyć bezpośrednio wyrażone opinie poety o wykładach w Cercle des Sociétés Savantes¹⁰. Pewnym przekroczeniem kompetencji wydawcy-filologa wydaje się przypis 20 na s. 202; trudno przy tym pojąć, dlaczego Jabłoński, skoro już zdecydował się na przypisy typu interpretacyjnego, tak bardzo ograniczył ich liczbę (oprócz wymienionego jest jeszcze tylko przypis 4 na s. 195) i zakres. Wyjaśnienia domagałaby się chociażby sprawa poglądów religijno-filozoficznych Gaszyńskiego, który, jak się wydaje, bynajmniej nie zawsze był tak konsekwentnym ultramontaninem, za jakiego można by go uważać na podstawie listów do współredaktora *Przeglądu Poznańskiego*¹¹.

W pracy Jabłońskiego razi, chyba często niepotrzebne, rozwiązywanie formy skróconej przezwiska-pseudonimu „Erof“ na formę pełną — „Ero-fajkowy“. Sam Krasiński używał przecież najczęściej formy krótszej.

Ważnym odkryciem wydaje się nieznaną dotychczas fragment pamiętników Niemcewicza, traktujący o jego misji do Krakowa w r. 1831, ogłoszony i skomentowany przez Michała Witkowskiego. Wypada tylko żałować, że tekst ten, zawierający szereg nowych materiałów dotyczących udziału Niemcewicza w pracach Rządu Narodowego, nie został (choćby w formie adnotacji) wykorzystany przy wydaniu *Pamiętników czasów moich*¹².

Pracom nad tomem 1 kalendarium Mickiewicza zawdzięczają chyba swe odkrycie dwie publikacje: *Nieznaný spis pseudonimów szubrawskich*, ogłoszony przez Zofię Makowiecką i Ksenię Kostenicz, oraz *Memoriał Franciszka Malewskiego*, opublikowany i skomentowany przez Marię Dernałowicz. Szczególnie cenny wydaje się dokument pierwszy, prawdopodobnie pióra Jana Chodźki, odnaleziony w Archiwum Czartoryskich w Krakowie (rkps 1872). Powiększa on znaną listę członków Towarzystwa o piętnaście nowych nazwisk, pozwala rozwiązać dwadzieścia trzy pseudonimy, rozstrzyga defi-

⁸ K. Estreicher (*Nie od razu Kraków zbudowano*. Warszawa 1958, s. 85) wspomina o listach Gaszyńskiego do doktora Wolskiego, zawierających „wiele szczegółów o Słowackim“. Listy te — według Estreichera — znajdowały się w Bibliotece PAU (w katalogu Czubka brak o nich informacji). Jeśli się zachowały, czy nie warto by ich ogłosić?

⁹ Krasiński, *op. cit.*, s. 111, 118.

¹⁰ *Tamże, passim*.

¹¹ Por. np. Z. Krasiński, *Listy*. T. 1. Lwów 1882, s. 97 i n.

¹² J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej. T. 1—2. Tekst opracował i wstępem opatrzył J. Dłhm. Przypisy opracowali Z. Lewinówna i J. Dłhm. Warszawa 1957.

nitywnie sprawę czterech, które rozszyfrowywano rozmaicie, wreszcie — wprowadza cztery pseudonimy dotychczas w ogóle nie znane. Obszerny i przekonywający komentarz do tego dokumentu warto by może uzupełnić analizą lingwistyczną, zmierzającą do wyjaśnienia ewentualnych znaczeń poszczególnych pseudonimów. Sięgnąć by tu trzeba m. in. do litewszczyzny (np. „Gulbi“ — lit. *Gulbinas* — łabędź), może także do tzw. mitologii litewskiej.

Interesujące przedsięwzięcie filologiczne stanowi praca Adama Kotuli *Odnaleziony fragment rękopisu „Kraka“ Juliusza Słowackiego*. Rękopis ten (karta druga), wydobyty z papierów po Michale Siedleckim, uchodził za zaginiony. Autor podjął niełatwą, lecz wniechęconą powodzeniem próbę uwolnienia tekstu oryginalnego z poprawek dokonanych niegdyś przez Małeckiego. Należy oczekiwać, że Kotula uzupełni swą pracę, obejmując podobną rekonstrukcją również kartę pierwszą (którą na razie podał tylko w odbitce fototypicznej), by wreszcie — po zakończeniu tych prac przygotowawczych — pokusić się o ostateczne ustalenie poprawnego tekstu całego fragmentu.

Osobne miejsce należy się pozycji bardzo znacznej wagi: nieznanemu dotychczas memoriałowi politycznemu Aleksandra Fredry z 1844 roku. Tekst ten ogłosił, przełożył z oryginału francuskiego oraz poprzędził gruntowną rozprawką wstępną Stanisław Pigoń. Memoriał Fredry, zachowany — niestety — jedynie w początkowej części, stanowi w zasadzie wyraz tych samych poglądów społecznych i politycznych poety, które znamy z powstałych już po rabacji lutowej *Uwag nad stanem socjalnym w Galicji 1846 r.* Sprawą najistotniejszą jest tu przekonanie — wspólne Fredrze i grupie działaczy społecznych, takich jak: Tadeusz Wasilewski, Leon Sapieha czy Maurycy Kraiński — o konieczności radykalnej (choć oczywiście nie rewolucyjnej) reformy stosunków włościańskich, i to aż do zupełnego zniesienia pańszczyzny. Pod jednym wszakże warunkiem: reforma musi być dokonana przez polską szlachtę, z wyłączeniem zaborczej biurokracji, której wciskanie się między dziedzica a chłopą dostrzegał poeta z wielkim niepokojem już w r. 1844, by w dwa lata później uznać je za jedną z głównych przyczyn krwawych wypadków lutowych.

Rozprawka wstępna do tej publikacji zawiera nie tylko bogatą w treść charakterystykę poglądów Fredry i jego towarzyszy ideowych z okresu powstania memoriału oraz interpretację samego tekstu na tle sytuacji społecznej i politycznej ówczesnej Galicji, lecz również — jako tło i uzupełnienie — szczegółowo udokumentowaną historię wszystkich ważniejszych prac pisarza w galicyjskim sejmie stanowym w latach 1832—1840. Jest to więc jeszcze jedna z tych publikacji Pigoń, obok których nie będzie mógł przejść obojętnie żaden z przyszłych badaczy życia i dzieł Fredry, w tym wypadku — jego biografii politycznej.

W tomie ukazały się ponadto następujące materiały: 1) Tadeusz Ulewicz: *Julian Ursyn Niemcewicz* — „Grobny“. Przeróbka polska poematu Ugo Foscolo *Dei Sepolcri* (pierwodruk tekstu i szczegółowe zestawienie z pierwowzorem włoskim). 2) Jacek Susuł: *Teofila Lenartowicza „Założenie Poznania. Duma“* (pierwodruk, bardzo interesujący wstęp, staranne przypisy). 3) Janusz Odrowąż-Pieniążek: *Rękopisy literackie w Bibliotece*

im. Zielińskich w Płocku (prowizoryczny „rozumowany“ wykaz pozycji, które mogą zainteresować polonistę; wiele ciekawych materiałów, w tym także prace nie notowane u Estreichera. Całość według stanu z roku 1953). 4) Tadeusz Kowalski i Włodzimierz Zajączkowski: *Kilka próbek pisma perskiego i tureckiego Adama Mickiewicza*.

Wartość ostatniej z wymienionych publikacji, zawierającej przekład polski i krytyczne omówienie czterech krótkich tekstów, znacznie obniża — trudny do zrozumienia — fakt, że autorzy, korzystający z fotokopii, poskąpili nam jakichkolwiek informacji o ich źródle, tj. o autografie poety. Jest to zresztą jedyny poważniejszy brak w aparacie edytorskim *Miscellaneów*, utrzymanym poza tym zawsze na wysokim poziomie rzetelnej fachowości.

Witold Billip

MISCELLANEA LITERACKIE 1864—1910. Pod redakcją Stanisława Pigonia. Wrocław 1957. Zakład imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 486, 2 nlb. + 14 ilustracji. Archiwum Literackie. Pod redakcją Kazimierza Budzyka, Tadeusza Mikulskiego i Stanisława Pigonia. Tom 2. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich.

1. Archiwum Literackie, seria wydawnicza, w której publikowane są nieznanne rękopisy i inne materiały historycznoliterackie, wymagające naukowej oprawy edytorskiej, jest niezbędną dla badaczy, a jedyną u nas po wojnie unowocześnioną kontynuacją dawnego Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce. Znaczenie tego wydawnictwa podnosi fakt, że jego redaktorzy aż dwa spośród czterech wydanych dotąd tomów przeznaczili na teksty nowsze, z końca XIX i początku XX wieku. Stan publikacji materiałów historycznoliterackich z tego okresu jest o wiele gorszy aniżeli z okresów wcześniejszych, natomiast na pewno szersza jest możliwość społecznego funkcjonowania takich materiałów — czy to na warsztatach badaczy, czy na zapleczu działalności krytyków i pisarzy, czy wreszcie w świadomości czytelników. Możliwość publikowania w tej serii tekstów niewielkich, grupowanych przez redakcję jako *miscellanea*, pozwala się spodziewać, że z zakresu materiałów nowszych znajdą się też tu warte upowszechnienia fragmenty ocalałych archiwów czasopism i ciekawsza część spuścizny zmarłych literaturoznawców.

Archiwum ogranicza się do zadań dokumentarnych, nie umieszcza więc rozpraw historycznoliterackich na temat publikowanych tekstów (inaczej aniżeli np. *Литературное наследство*); jednakże do tekstów dołącza słusznie szereg dodatków i uzupełnień, choćby naruszały one, formalnie biorąc, edytorski profil wydawnictwa. W tomie *Miscellanea literackie 1864—1910* do takich dodatków należą opracowania bibliograficzne twórczości autorów opublikowanej korespondencji oraz sylwetki adresatów, napisane obecnie przez osoby im bliskie. Prace te, zwłaszcza materiał wspomnieniowy, mają wszakże wartość samodzielną. Szkoda tylko, że nie objął ich przywilej posiadania indeksów, udzielony przez wydawców jedynie listom. Wprawdzie w ten sposób potraktowano sylwetki jako eseistyczny,